



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, piątek 1 kwietnia 1949 r.

Zgniłymi pomidorami i jajkami powitała ludność N. Jorku angielskiego ministra — BEVINA,

który pod eskortą policji amerykańskiej udał się na spotkanie z Trumanem w Waszyngtonie

NOWY JORK, 31. III. Gdy okręt „Queen Mary”, wiozący brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina, zawinął dzisiaj popołudnia do portu nowojorskiego, liczne rzesze obywateli amerykańskich, niosących wielkie transparenty, oczekiwały na niego przy molo. Min. Bevin udzielał tymczasem wywiadu dziennikarzom na pokładzie okrętu.

Korespondent Telepressu donosi w związku z tym co następuje: Jedna grupa demonstrantów, niosących transparenty, krzychała: „Chcemy widzieć Bevina ze sznurem na szyi, wiszącego na najwyższym maszcie „Queen Mary”!

Inna grupa, reprezentująca międzynarodowy związek zawodowy robotników przemysłu futrzanego i skórzanego, oraz robotników przemysłu meblowego, niosła wielkie transparenty, na których widniały napisy: „Wstrętą jest nam polityka Bevina wobec Izraela. Na jego rozkaz zostali zastrzeleni w Acco patrioci Izraela, zaś dawnych deportowanych przez Hitlera, szukających obecnie schronienia w Palestynie, zmuszano do powrotu do Niemiec”.

Transparenty niesione przez trzecią grupę, składającą się z górników i robotników, głosiły: „Nie chcemy widzieć Bevina w naszym mieście! Wzywamy naród brytyjski, by powołał innego ministra spraw zagranicznych, który poświęciłby się pracy na rzecz demokracji i pokoju”.

Po zakończeniu konferencji prasowej, podczas której brytyjski minister spraw zagranicznych odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przeprowadzał jakieśkolwiek rozmowy w sprawie paktu śródmorskiego ze swymi towarzyszami podróży, Bevin opuścił „Queen Mary”. Towarzyszyła mu straż osobista, oraz Stanley Woodward, szef Protokołu w Departamencie Stanu. Min. Bevin udał się na dworzec, skąd miał odjechać do Waszyngtonu. Z chwilą jednak, gdy wsiadł do samochodu, tłum obrzucił go zgniłymi jajkami i pomidorami. Dopiero na skutek interwencji policji, demonstranci rozstąpili się, przepuszczając samochód wiozący niepopularnego ministra.

Zródłem zmiany stosunku rządu francuskiego do Polski jest związanie się z polityką USA — stwierdza min. Modzelewski



DZIS rozpoczynają się ROKOWANIA pokojowe w CHINACH

LONDYN (PAP). Do Pekinu przybyła delegacja rządu Kuomintangu do rokowań z delegatami Komunistycznej Partii Chin. Rokowania te rozpoczynają się w dniu dzisiejszym.

Sejm obraduje

Produkcja nasza w 1949 r. wzrośnie o 26 procent

OBSZERNA DYSKUSJA NAD stosunkiem Kościoła do Państwa

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm Ustawodawczy R. P. przyjął rządowy projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 oraz wysłuchał odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, Z. Modzelewskiego na interpelację posłów wszystkich klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Referat generalny o planie wygłosił w imieniu Komisji Planu Gospodarczego poseł Rapaczynski (PZPR). Przedstawiając Izbie zasadnicze wy-

tyczne planu na rok 1949 poseł Rapaczynski podał, że w przemyśle nastąpi w roku bieżącym dalsze poważ-

Królowa Bona nie wywiozła kosztowności wawelskich z Polski

Niezwykłe odkrycie tajemniczych korytarzy w kamienicy krakowskiej

Przed kilku dniami dokonano w Krakowie sensacyjnego odkrycia na terenie mieszczącego się przy ul. Szlak pałacu Montelupich — znanej włoskiej rodziny patrycjuszowskiej, która w XVI w. przybyła do Polski i osiadła w Krakowie. Odkrycie — które zawdzięczać należy tylko przypadkowi — rzuciło nowe światło na intrygi polityczne przebywających na dworze królewskim magnatów za czasów dynastii Jagiełłowskiej. W podziemiach pałacu odkryto ciekawe materiały dotyczące afery szpiegowskiej w której in. dużą rolę odegrała królowa Bona. W jednej z podziemnych komór pod pałacem znaleziono skarby o nieocenionej wartości historycznej.



Fragment pierwszej części korytarzy podziemnych pod pałacem Montelupich zabezpieczonych stemplami

W trakcie prowadzenia prac restauracyjnych w piwnicach pałacu Montelupich jeden z robotników natknął się przypadkowo na zamaskowane male drzwi z kutego żelaza. Zaintrygowany masywnym wykonaniem sprowadził towarzyszy. Przy pomocy łomu wylamano zamek. Jak się okazało za drzwiami znajdowały się kręte kamienne prowadzące w dół schodki.

O sensacyjnym odkryciu natychmiast powiadomiono Wojewódzki Urząd Kultury i Sztuki, który de-



Wylot podziemnego korytarza prowadzącego do bocznej komory.

legował na miejsce swego przedstawiciela. Po niezbędnych przygotowaniach zorganizowana naprędce



Jeden ze znalezionych złotych medali przedstawiający Izabelę Jagiellonkę

wyprawa udała się na zbadanie odkrytych korytarzy.

O 47 progów niżej uczestnicy wyprawy znaleźli się w tajemnym korytarzu podziemnym prowadzącym w kierunku południowym tj. Barbakanu.

Jest to długi kamienny korytarz sklepiony kolebkowo. Szerokość jego wynosi 1.80 m a wysokość 1.53 m. W kilku miejscach z głównego tunelu wychodzą boczne korytarze. W odległości około 300 m od pałacu Montelupich w głównym tunelu odkryto słabo widoczne przejście prowadzące do bocznej komory o wymiarach 4.20x4.20x2.35. W ścianach komory znajdowały się 4 wnęki.

SKARB

Po odmurowaniu jednej z wnęk okazało się, że zawiera ona skarb składający się m. in. z dużych kamiennych naczyń zawierających złote i srebrne monety z XVI w. (grosze koronne Zygmunta Starego z lat 1523, 1537 i 1541, grosze pruskie oraz holdowncze monety Albrechta Pruskiego).

2 srebrne szkatuły zawierające szereg kosztowności jak: łańcuch szczerzoty z krzyżem wysadzonym ametystami i perłami, ze znakiem przedstawiającym orła jagiellońskiego z literą „A” na piersiach (prawdopodobnie własność królowej Anny Jagiellonki), — medale złote włoskiego mistrza Vittore Pisano z wizerunkami córek króla Zygmunta Starego, Izabeli i Katarzyny, — złote sygnety z herbami Sforzów i Lillii Andegawenskiej, złote i srebrne sygnety z her-

bami Pogoni, Leliwy i in., — złote bransolety z inicjałami „B. S. R. P.” (Bona Sforza Regina Poloniae) i „S. A. R. P.” (Sigismundus Augustus Rex Poloniae). Poza tym srebrna cyzelowana misa pozłacana, z motywami delfina, nereid i trytonów na falach morskich, zbutwiełe szczątki tkanin z XVI w. prawdopodobnie arrasów z bordurą o motywach owoców i kwiatów oraz szczątki altembasów (złote tkaniny z wytłaczanymi wzorami ze strzyżonego aksamitu).

W dalszej części podziemnego korytarza odkryto małą wnękę, w której odnaleziono ślady jakiejś tragedii: pod jedną ze ścian leżał nie zachowany szkielet kobiety z resztkami ciężkich kajdan na kikutach rąk i nóg. W odległości około 1.5 m od szkieletu leżał sztylet ze złotą wysadzaną perłami rękojeścią. Na ziemi dookoła szkieletu rozsypane luźno perły i drogie kamienie, które prawdopodobnie ozdabiały suknię zamordowanej i więzionej tam kobiety. Pod przeciwną ścianą stała srebrna trumienka, w której leżały jakieś szczątki. Narazie nie zdołano ustalić jednak tajemnicy groty śmierci.

TAJEMNICZY TUNEL

Na podstawie uzyskanych z dotychczasowych badań wyników druga grupa historyków rozpoczęła poszukiwania na terenie Skał Panieńskich. Poszukiwania te dały sensacyjne wyniki. Dokładne badania grot w Skałach Panieńskich doprowadziły do odkrycia zresztą zamaskowanego „przelyku”, który niebawem rozszerza się w wygodny podziemny tunel biegnący w kierunku wschodnim.

Znaleziska powyższe wywołały zrozumiałe poruszenie wśród miejscowych historyków sztuki... Odnalezienie kosztowności stanowią ich zdaniem część skarbów przygotowanych przez dworzan królowej Bony celem wywiezienia ich do Włoch.

Dalsze sensacyjne szczegóły podamy w numerze jutrzejszym!

Niesmaczny kawał primaaprilisowy w tramwaju

Jadący dziś o godz. 6 rano do pracy pasażerowie „dwójki” byli świadkami niesłychanego incydentu. Oto na przystanku koło ul. Lubomirskich wszedł do tramwaju jakiś czarnowłosy, choć nie pierwszej młodości już, jegomość. Po krótkiej chwili spostrzegł on siedzącego spokojnie przy oknie jakiegoś blondyna i zwrócił się doń nieprzyjaznym głosem.

— Czy pan Józef Kociubiński?

— Owszem. A z kim mam przyjemność?

— Prawdopodobnie z moją żoną. Jestem Klapsik.

Blondyn zmieszał się wyraźnie, Brunet zaś odezwał się jeszcze prościej:

— Więc to pan romansuje z moją żoną?

— Aha... Tak, oczywiście!...

— To masz łajdaku! — W tym momencie posypał się na twarz blondyna grad ciosów, zadanych pięściami bruneta...

Wśród pasażerów tramwaju incydent ten wywołał zrozumiałe oburzenie. Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy pobity do krwi blondyn zaczął się nagle żywotowo śmiać...

— Ha, ha, ha! A tom pana nabrał! — zawołał i wypluł trzy zęby. — Ja wcale nie nazywam się Józef Kociubiński! — dodał zanosząc się od śmiechu i wypluł dalsze dwa zęby. — I wcale nie znam pańskiej żony! — dorzucił śmiejąc się do rozpuku i wypluwając dalsze trzy zęby. — Prima aprilis! Ha, ha, ha!...

Na te słowa brunet uśmiechnął się złośliwie...

— A ja też wcale nie mam żony! — powiedział. — No i czy kawał był lepszy?...

Jutro już ukaże się „ECHO TYGODNIA“

Cena tylko 5 zł

CZYTAJCIE

„ECHO TYGODNIA“

DO KOŃCZENIA NA STR. 2

CO pisze prasa stołeczna?

Krystyna Dąbrowska w „Trybunie Ludu” kreśli na podstawie dokumentów sylwetkę ks. Stanisława Adamskiego obecnego biskupa diecezji katowickiej. Wśród wielu faktów kompromitujących duchownego, znajduje się następujące:

Znalazłam ulotkę, którą ksiądz Bielok, „Pfarrer von Pless”, bo tak się to wtedy nazywało, odczytywał z ambony w dniu 13 września 1939 roku swoim parafianom. Odezwa zaczynała się od słów: „Liebe Christen”, a tłumaczona na polski brzmiała jak następuje:

„Niezmierznie dużo bólu i nieszczęścia spadło w ostatnich dniach na nasze gminy. Najpilniejszym naszym zadaniem obecnie jest łagodzić i pomóc. Zgodnie ze wskazaniami naszego przewielebnego biskupa i po porozumieniu się z panem starostą (mit dem Landrat) stosujemy do wszystkich następującą odezwę: Mili chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Zajmijcie się ze spokojem waszą pracą domową. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie.

Mili chrześcijanie, słuchajcie przestrogi waszych księży, a wtedy w naszym kraju rodzinnym przyswieci słońce szczęśliwej przyszłości. Pracujcie dla tej lepszej przyszłości. Wszelchomcy siarania wasze pobłogosławi, a teraz do pracy z Bogiem”.

Pod odezwą podpisanych jest 34 księży, m. in. księża: Osiewicz, Fr. Dobrowolski, Niedziela, Fr. Klimka, Maroszek, Antoni Plewina, Głodźniński, A. Nowak, Wojtek, Janota, J. Wodarz. Tekst odezwy przysłany został z kunii biskupiej ks. Adameckiego. Ks. biskup Adamski siedział jednak jeszcze bardziej Niemcom na ręce. Zalecał wiernym podpisywanie volkslisty i z własnej inicjatywy zniósł w swej diecezji polskie nabożeństwa, polskie kazania i polskie śpiewy kościelne.

Wprowadzenie do procedury karnej dwóch instancji zamiast trzech usprawni niewątpliwie i przyspieszy prace naszego sądownictwa

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, minister sprawiedliwości tow. Świątkowski przedłożył w imieniu Rządu kilka projektów ustaw, dotyczących wymiaru sprawiedliwości i ustroju sądownictwa. Niewątpliwie najważniejszym z nich jest projekt reformy postępowania karnego, które dotychczas regulowane jest kilkukrotnie nowelizowanym kodeksem, obowiązującym od r. 1928.

Kodeks postępowania karnego reguluje cały mechanizm postępowania sądowego w sprawach karnych i od prawidłowości i sprawności procedury sądowej zależy w dużej mierze skuteczność wymiaru sprawiedliwości i ochrony interesów państwa.

Obecnie panuje u nas dość skomplikowany i różnorodny system proceduralny. Inne bowiem przepisy obowiązują w sprawach karnych ogólnych, inne przy rozpatrywaniu przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, inne w procesach zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich. Wnieiony projekt reformy zmierza do usunięcia tego stanu rzeczy.

Najważniejsze sprawy karne mają w pierwszej instancji być przekazywane sądom apelacyjnym i prokuraturom apelacyjnym. Połączenie bowiem większego doświadczenia zawodowego sędziów z odpowiednim wyrokiem społecznym i życiowym ławników, wybranych z 14 największych ośrodków mas pracujących w miastach wojewódzkich, zapewni orzecznictwo w tych najważniejszych sprawach karnych na poziomie zgodnym z interesami mas pracujących oraz obowiązującymi ustawami.

Poważnej reformie mają ulec również czynności poprzedzające rozprawę sądową! Śledztwo prowadzone będzie przez prokuratora a w pewnych wypadkach przez oficera śledczego Bezpieczeństwa Publicznego.

Bardzo istotną zmianą procedury jest wprowadzenie zamiast trzech — dwóch instancji. Zamiast apelacji i kasacji, środkiem odwoławczym będzie rewizja. Sąd odwoławczy kontrolować ma wyrok I instancji pod względem faktycznym i prawnym. Sam nie wydaje wyroku lecz w razie uchylenia wyroku I instancji przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. Wprowadzenie systemu dwóch instancji skróci w znacznej mierze przebieg procesu, który dotychczas częstokroć trwa lata, i przyniesie efekt wychowawczy, jaki przynosi szybkie zastosowanie wobec przestępcy represja karna.

Reforma procedury zmierza do dalszej demokratyzacji aparatu sądowego przez wprowadzenie czynnika społecznego. We wszystkich sprawach karnych, rozpatrywanych przez Sądy Okręgowe i Apelacyjne, komplet sądujący składać się będzie z 1 sędzią zawodowego i 2 ławników. Ponadto projekt rządowy zamierza zlikwidować drakońskie przepisy sanacyjnego min. Grabowskiego, krepujące podstawowe prawo obywatela w procesie, prawo do odwołania się od wyroku skazującego. W myśl przepisów Grabowskiego bowiem, odwołanie się od wyroku powodowało dla oskarżonego znaczne ryzyko przedłużenia kary. (Nie zaliczono oskarżonemu aresztu między datą wyroku pierwszej i drugiej instancji w razie jeśli sąd odwoławczy nie uwzględnił odwołania oskarżonego).

Rządowy projekt reformy procedury karnej ma na celu przyspieszenie i usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, skuteczniejsze przeciwdziałanie zamachom na interesy gospodarcze i polityczne Polski Ludowej oraz demokratyzację procesu karnego przez wprowadzenie do kompletu sądującego czynnika ludowego i zabezpieczenie praw obywatelskich w procesie sądowym.

J. F. Ch.

Oświadczenie min. Modzelewskiego w sprawie stosunków polsko-francuskich

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd francuski znalazł się w obozie podległości wojennych i to jest prawdziwe źródło zmian w stosunkach z Polską, pozostającą w obozie polkoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Przeciwko machinacjom podległości wojennych, przeciwko paktowi atlantyckiemu, który zamierza podpisać rząd francuski powstaje potężny światowy ruch pokoju. W ruchu pokoju, obejmującym setki milionów ludzi, bierze czynny udział lud francuski. Światowy ruch pokoju sparaliżuje zamiary podległości wojennych, zamiary agresji, skierowane przeciwko krajom pokoju i postępu.

Wczorajsze obrady Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

ne zwiększenie produkcji. W roku tym ponadto podejmujemy nowe rodzaje produkcji, polepszymy jej jakość i obniżymy koszty własne.

Planowana wartość produkcji wyniesie 12 miliardów 959 milionów zł. według cen 1937 r. i wzrośnie o 26% w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Plan tegoroczny po raz pierwszy ujmuje również podstawy gospodarki uspołecznionej w rolnictwie. Uwzględnił on bowiem pomoc dla różnego typu spółdzielni produkcyjnych oraz rozbudowę wsi samopomocowych. W dalszym ciągu poseł Rapaczynski przedstawił olbrzymie zamierzenia w dziedzinie komunikacji.

Po przerwie obiadowej zabral głos poseł Dąbrowski (PZPR), który omówił zagadnienia administracji i samorządu. Mówca podkreślił, że przedłożony budżet po raz pierwszy ujął w całość wydatki i dochody, dwóch różnych dotychczas ministerstw: b. Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Ministerstwa Administracji Publicznej.

SPRAWA STOSUNKU KOŚCIOŁA DO PAŃSTWA

W dalszym ciągu dyskusji zabral głos poseł Frankowski (Katoicko-Społeczny Klub Poselski), który od zagadnień budżetowych przeszedł do sprawy stosunków Państwa i Kościoła. Mówca stwierdził, że katolicy polscy wraz z całym społeczeństwem stoją niezłomie na stanowisku nieumniejszenia gnać na Odrze i Nysie, pragną urzeczywistnienia hasła sprawiedliwości społecznej, pragną ładu i porządku i potępiają wszelką akcję dywersyjną.

Po tym stwierdzeniu mówca przeszedł do polemiki ze stanowiskiem szeregu posłów, nie poruszając przeprowadzonego przez tych posłów rozróżnienia między rozpolitykowaną

częścią kleru a księżmi szczerze pracującymi dla dobra narodu i kraju.

W końcu swego przemówienia poseł Frankowski oświadczył, iż klub jego będzie głosować za przyjęciem budżetu.

W obszerniej dyskusji zabral również głos poseł Bienkowski (PZPR). Przemówienie jego, poświęcone w znacznej części wyczerpującemu omówieniu stosunku Kościoła do Państwa, wysłuchane było przez Izbę z wyjątkowym zainteresowaniem.

Omawiając sposób realizowania przez część duchowieństwa zasady: „Cesarzowi — co cesarskie, Bogu — co boskie” — poseł Bienkowski powiedział m. in.:

„Cesarzowi — tak, królów — można nawet Führerowi — ale cóż robić, kiedy ojcowie Kościoła nie przewidzieli ustroju demokratycznego ludowego”.

Mówca przytoczył następnie szereg faktów nadużywania religii do celów nie mających nic z nią wspólnego.

700 statków BYŁO JUŻ w tym roku w Gdańsku

W dniu 29 bm. wpłynął do portu gdańskiego 700 statek w br. Był nim duński parowiec S/S „Belgien”.

W roku ubiegłym do dn. 29 marca było na wejściu w porcie gdańskim tylko 511 statków. W roku bieżącym ruch statków w Gdańsku znacznie się wzmożył.

Odblokowanie należności obywateli polskich w USA

Narodowy Bank Polski, powołując się na poprzednie ogłoszenie w prasie, w sprawie odblokowania należności obywateli polskich w Stanach Zjednoczonych, przypomina, że ostateczny termin odblokowania majątku polskiego znajdującego się pod zarządem Office of Alien Property, mija dnia 30 kwietnia 1949 r., względnie po upływie 2 lat, od daty zablokowania majątku.

Ze względu na długotrwałą procedurę odblokowywania, odnośnie podania należy składać lub przesyłać bezzwłocznie do Wydziału Waluto-

wego Departamentu Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego, Warszawa, ul. Fredry 8, w terminie do dnia 15 kwietnia 1949 r.

W piśmie, skierowanym do Banku, należy podać sumę dolarów, która uległa zablokowaniu, instytucję, w której znajduje się kwota oraz imię i nazwisko i dokładny adres posiadacza. Do podania należy dołączyć zaświadczenie władz miejskich lub gminnych, stwierdzające obywatelstwo polskie petenta.

Z teatru

W kręgu miłości i dobroci

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM”
W TEATRZE MŁODEGO WIDZA
RTPD

Mało chyba jest takich powieści, jak „Świerszcz za kominem” Karola Dickensa, które by można tak często przegłądać i mało chyba jest takich sztuk, jak z tej powieści przerobiony czteroktowy obrazek sceniczny, na których tak często można by z prawdziwą przyjemnością i miłym ciepłem w sercu spędzić wieczór teatralny. Ileż uroku ma ta niesłychanie naiwna sztuczka, ten zabawny pastel, w którym wszystko oplecione jest miłością i dobrocią, gdzie w końcowym efekcie nawet bolesna ślepotą młodzieńczej dziewczyny i nędza jej ojca rozpięta się w jakimś przesłonecznieniu przy ciepłym domowym ognisku Kropeczki i jej męża-woźnicy.

Najtrudniejsza rzecz przy wystawieniu tej sztuki, to właśnie wywołanie tego ciepła, tego rozświecenia, tej atmosfery miłości i dobroci, otaczającej ludzi prostych i uczciwych. W całej pełni udało się to reżyserce „Świerszcza” w Teatrze Młodego Widza Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Marii Billiance. W jej ujęciu sztuka ta promieniuje sercem. Niezmierznie trafne są nowe pomysły, wprowadzone przez Billiance, jak złączenie II i III aktu w jeden, albo wstawienie postaci poety, zamiast zwykłej nieudanej postaci jakiejś personifikacji Świerszcza.

Poeta, otwierającego sztukę, rozmawiającego potem z Johnem-woźnicą w chwili jego zwątpienia w miłość i uczciwość Kropeczki i zamieniającego uroczą scenkę powrotu szczęścia w serca wszystkich, otwiera za szerokość i swobodą Antoni Rycharski. Ujmujący w prostocie środków artystycznych, pełnych jednak wyrazu, jest Michał Zarnecki jako mąż Kropeczki. Z wielkim uczuciem, trafnie podanym w również umiarkowanej skali ekspresji gra ojca ślepej dziewczyny Jan Zieliński.

Czarny charakter — fabrykanta zabawek — gra bez przesady L. Wytyński. Ale nie mężczyźni — dziewczęta w tej sztuce. Trzy artystki, wszystkie właściwie niedawne adeptki, tworzące trójkę: Kropeczka, ślepa Berta i służąca Tilly, dają subtelny i wzruszający koncert gry. Ludmilla Legutówna, zadziwiająco dojrzałe odtwarzanie niezmierznie trudną i pełną pułapek rolę ślepej dziewczyny, Jolanta Żmudzńska jako Kropeczka jest pełna wdzięku, swobody, uśmiechu, a Zofia Lubartowska jako służąca stwarzała postać trafnie charakterystyczną, pełną humoru, bardzo dobrze dostosowaną do atmosfery domowego ogniska Giribingłów. Piszę „stwarzała”, gdyż artystka musiała poddać się operacji ślepej kieszki i w jej zastępstwie od kilku dni występuje w roli służącej Zofia Kordasiewicz, również bardzo dobrze odtwarzająca wcale niełatwą rolę. Reszta obsady niezła.

Ujmującą oprawę muzyczną dał tej miłej sztuce Alfred Mueller, a Jerzy Szeski bardzo pomysłowo rozwiązał wnętrze Izdebbki Kaleba, za to mniej pomysłowo wnętrze domostwa Firibingłów, w którym stworzył zbytnią ciasnotę. W całości przedstawienie to, które weszło na afisz Teatru Młodego Widza z jego sekcji obywatelskiej, należy wpisać na listę bardzo dobrych osiągnięć tej potrzebnej i pięknej placówki teatralnej.

WITOLD ZECHENTER

Do Izraela przybywa miesięcznie 24.000 Żydów

W ciągu ostatnich czterech miesięcy (listopad 1948 — luty 1949) przybyło do Państwa Izrael 95.743 imigrantów Żydów, czyli przeciętnie 24 tysiące co miesiąc.

W marcu br. imigracja do Izraela osiągnie rekordową cyfrę około 300 tysięcy imigrantów. Również w tym miesiącu przybyły tysiącami rzesze z Bułgarii. Bułgarska Republika Ludowa wykazała pełnię zrozumienia dla dążeń narodowych Żydostwa bułgarskiego oraz dla żywotnych interesów budującego się państwa Izrael, spośród 35 tysięcy Żydów bułgarskich wyemigrowało do Izraela około trzydziestu tysięcy.

WZMIANKA O PRZETARGU

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Centrala Zaopatrzenia Materiałowego
Przemysłu Naftowego

Dyrekcja w Krakowie — ul. Wybickiego 10

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę silników elektrycznych

Podkładki ofertowe do odebrania w Sekretariacie C.Z.M.P.N. Kraków, ul. Wybickiego 10/I, codziennie od godz. 8—15.

Termin składania ofert: do dnia 13 kwietnia 1949 r., godz. 10-ta, w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. — Wadium 2% wymagane. 652-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
Kraków, pl. Matejki 8

sprzeda

różne beczki, worki, skrzynie
i inne opakowanie

Oglądać wymienione towary można w magazynie
P. S. S., Kraków-Zabłocie, ul. Przemysłowa 15. 94-K

Sprzedaz

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia kupuje — sprzedaje, przyjmuję w komis oraz fachową naprawa w firmie Stanisław Janas, Kraków, ul. Tomaszowa 21, telefon 591-48. 355-k

Nauka

i Wychowanie

KURSY pisania na maszynie Polskiej YMCA — Kraków, Krowdowska 8. 186-g

ZNISZENIE OGRANICZEŃ ZUŻYCIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego podaje do wiadomości wszystkim drobnym odbiorcom energii elektrycznej, w tym i odbiorcom dla gospodarstw domowych, że z dniem 15 marca 1949 roku

ograniczenia

w zużyciu energii elektrycznej, wprowadzone na okres zimowy 1948/49 roku zostały zniesione.

Zawiadamiamy jednak równocześnie wszystkich wielkich odbiorców, którzy posiadają instalacje o mocy zainstalowanej względnie rozrachunkowej większej jak 25 KW, że dla tych odbiorców

obowiązują nadal przydziały mocy.

Przydziały te ustalać będą tak, jak dotychczas przez Zjednoczenie Energetyczne na podstawie odpowiednio uformułowanych wniosków, przedkładanych Zjednoczeniu za pośrednictwem właściwych Okręgowych Zakładów Elektrycznych.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Kwiecień
1
Piątek

Hugona
Tolisława



PORTIER-BIUROKRATA

Janina Madejska z Karniowic przybyła w ostatnich dniach ciąży do szpitala w Chrzanowie celem odbycia porodu. Jakież było jej zdziwienie, kiedy portier szpitala Jan Glauber odmówił jej przyjęcia po stwierdzeniu, że pacjentka nie jest ubezpieczona i nie posiada 4000 zł., potrzebnych rzekomo dla opłacenia pobytu w szpitalu z góry.

Madejska zmuszona stanowczą postawą portiera do odejścia, urodziła dziecko w drodze do Karniowic, w przegrodzie napotkanym, przebudowanym się domu, w najgorszych warunkach higienicznych.

Portier-„biurokrata” stanął przed sądem. W toku rozprawy okazało się, że Glauber nie tylko nie miał prawa do podobnego „zarządzenia”, ale obowiązkiem jego było meldowanie chorego u lekarza dyż., przy czym nie stosuje się żądania od pacjentów opłaty za szpital z góry.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy w Krakowie skazał oskarżonego na 10 miesięcy więzienia.

*

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Jerzego Stetkiewicza, urzędnika PPB oraz Adama Swobodę, przedsięwzięcia instalacyjnego, oskarżonych o nadużycia na szkodę PPB.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okr. w Krakowie skazał J. Stetkiewicza na 5 lat więzienia, A. Swobodę na 3 lata więzienia oraz obu na utratę praw przez okres 5 lat.

MP.

Uwaga uczniowie szkół średnich!

Dyrekcja Teatru Muzycznego TPZ realizując słuszne postulaty umasowania kultury przeznaczając bezpłatnie 300 biletów na operetkę „Rose Marie” na dzień 2 kwietnia.

Ubiegać się o nie mogą uczniowie szkół krakowskich, mający ukończone 16 lat, za okazaniem w Dyrekcji Teatru legitymacji szkolnej.

Po odbiór biletów zgłaszać się należy w dniu dzisiejszym w sekretariacie Teatru, ul. Lubicz 48, w godzinach od 15—18.

POGOTOWIE SANITARNE PCK do dafek przewozów chorych, Kraków, plac gen. Sikorskiego 2, przewozi chore osoby do szpitali krakowskich i odwrotnie. Zamawiać należy osobiście lub telefonicznie od godz. 8—15, telefon 546-54, po godzinach urzędowych telefon 504-54.

Z ekranu

„Dzień zwycięskiego kraju”

Film ten wyprodukowało sowieckie Centralne Studio Filmów Dokumentalnych w roku 1947. Jest to kolorowy reportaż, oparty na scenariuszu Borysa Agapowa, pokazujący nam ZSRR w dniu 14 czerwca, rocznicę ostatecznego zakończenia wojny, obchodzoną jako Święto Zwycięstwa.

Reportaż pokazuje nam olbrzymią dynamikę gospodarczą kraju radzieckiego. Odbudowa i budowanie nowych ośrodków produkcji, praca i jeszcze raz praca. Silnie i prosto przemawia to zestawienie pracy i Święta Zwycięstwa.

Film ukazuje te przemiany w ich naturalnych ramach, na tle uroczajowej, wspaniałej przyrody ZSRR. Wędrowni, razem z operatorem, po całym tym wielkim kraju, po Sachalinie, Kamczatce, Korei, Zagłębiu Donieckim, Gruzji, Uzbekistanie, wyprawy w góry Pamir, czy na wybrzeże japońskie, od ciśnień Beringa, po Ukrainę, pozwala widzowi objąć ogrom i różnorodność Rosji Radzieckiej, pozwala ogarnąć bogactwo i ogromne możliwości gospodarcze tego kraju.

„Dzień zwycięskiego kraju” poprzedza kolorowy, rysunkowy film wytwórni „Sojuzdetfilm” z 46 roku „Melodie wiosenne”, oparty na muzyce Czajkowskiego.

WU

Obrady MRN

Kraków solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu R. P. wobec Kościoła

Odnaczenie 4 par małżeńskich za 50 lat pożycia

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczący mgr Wójcik odznaczył w imieniu Prezydenta R. P. małżonków, którzy przeżyli wspólnie ponad 50 lat oraz małżonkę potomstwa. Odnaczenie otrzymali: małżonkowie Kumalowie, Kuczbabscy, Pietrzykowie i Cymborscy oraz Wiktor Gabriel, Marianna Wiecheć i Kunegunda Młynarczyk.

W toku obrad na wniosek Stronnictwa Demokratycznego powzięto uchwałę wyrażającą całkowite poparcie dla stanowiska Rządu RP wobec Kościoła i wzywającą władze kościelne do unormowania stosunków z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

Sprawozdania prezydium MRN oraz Zarządu Miejskiego wywołały ożywioną dyskusję, w toku której poruszono szereg spraw sanitarnych, budowlanych, kulturalnych i aprowizacyjnych.

Z kolei, Miejska Rada Narodowa uchwaliła statut podatku od psów, od środków reklamy, podatku hotelowego oraz powzięła ważną uchwałę o przystąpieniu do urzędowania na Skalach Twardowskiego parku leśnego oraz do rozbudowy parku dra Jordana.

Uchwalono również przejęcie przez gminę m. Krakowa majątku towarzyszącego gimnastycznemu „Sokół”, a to dwóch realności przy ul. Manifestu Lipcowego i przy ul. Sokolskiej w Podgórzu. Obydwie nieruchomości postanowiono przeznaczyć na cele wychowania fizycznego.

przez aklamację rezolucję złożoną przez ob. prof. dr J. Sieradzkiego w której czytamy:

Obowiązujące ceny za reperację obuwia

Wojewódzka Komisja Cennikowa na posiedzeniu w dniu 30 marca br. zatwierdziła ceny maksymalne za reperację obuwia z materiału właściwego pracowni. Nowy cennik obowiązujący na terenie całego województwa z dniem 1 kwietnia br. i odnosi się do wszystkich rodzajów i typów obuwia.

Cena załówek męskich z obcasami ważyć się będzie od 1.430—1.660 zł, damskich zaś od 1.020 do 1.220 zł. Męskie załówki sztywne z obcasami kosztować będą od 1.040 do 1.860 zł, damskie od 1.150 do 1.460 zł. Fleki męskie od 520—630 zł, damskie od 435—535 zł. (Zjaw)

PCK nie zna w swej pracy różnic narodowości, wyznania czy wiary. Dla PCK istnieje tylko Człowiek potrzebujący pomocy.

Co, gdzie, kiedy

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego, — godz. 19: „Tizy siostry”.
Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans z wodewilu” (mała sala), godz. 19: „A działo się to w zapusty”.
Teatr „Scala” (Karmelicka 4) godz. 19.30: „Dziwki i wydziewki”.
Teatr „Studio” (ul. Skarbowa 2) godz. 19.15: „Przyjaciół nadzieje wieczorem”.
Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 12: „Królowa śniegu”.
Świętlica Międzyzwiązkowa, pl. Szczepański 3.

Oczyt dr Capińskiego — „O chorobach wenerycznych” ilustrowany filmem wąsko-tematowym. Początek godz. 19.15. Wstęp bezpłatny dla członków ZZ.

KINA

Apollo: „Nauczycielka bawi się”, godz. 16, 18, 20.
Gdańsk: „Serenada w dolinie słoneczna”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Dzień zwycięskiego kraju”, godz. 16, 18, 20.
Świt: „Dziubara” godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Dzwonnik z Notre Dame”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Wanda: „Volpone”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Rosanna z siedmiu księżyców” godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa: „Przebiegi dźwięku”, „Scrappy gra na fortepianie”. Godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe, ul. Gałczyńskiego 1. Program kina Aktualności, godz. 16.15, 17.45, 19.30, w sobotę i niedzielę godz. 16, 17, 18, 19; poranki w niedzielę 11.30.

Radio

Godz. 8.05: „O chorobach wenerycznych i ich zwalczaniu”. 12.20: Muzyka rosyjska w wyk. N. Padlewskiej. 13.00: Audycja dla wsi: „Apel Dyrekcji Lasów Państwowych”. 13.10: Koncert zyczeń. 13.45: Koncert dla przodowników pracy w Zakładach Wyróbów Ogniotrwałych w Skawinie. 14.30: Arie operowe w wyk. J. Gaczyńskiego — baryton, akomp. J. Gaczek. — 14.50: „Odpowiedzi na listy” — skrzynka radiowa w oprac. mgr I. Wierzbanowskiej. 19.00: Wieczór Młodzieżowy: „Bałady jako pamiętnik przeżyć osobistych” w oprac. Z. Leńdowskiego. 19.25: V. audycja z cyklu: „Od Stankowskiego do Moniuszki”. 21.00: Koncert Krak. Orkiestry P. R.

WYSTAWY

Palac Sztuki: Wystawa Zbiorowa artystów: W. Jarockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruzickiego, otwarta od godz. 10 do 14. Wystawa akwarelistów węgierskich w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9, w godz. od 10 do 14.

Wystawa amatorskich prac plastycznych ZZ. w Domu Kultury, Rynek Gł. 27, od godz. 10—20.

Komunikaty

URZĄD ZATRUDNIENIA w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia 1949 r. unieważnia wszystkie dotychczas wystawione zaświadczenia potwierdzające pracę, uprawniające do uzyskania ulg w opłacie komorniczej.

Osobom pozostającym czasowo bez pracy, będąc wydawane nowe zaświadczenia po dniu 1 kwietnia 1949 r.

i obowiązkiem wszystkich ludzi pracy naszego miasta, podnieść głos i dotrzeć go do głosów setek milionów ludzi, których nas gorętszym życzeniem jest pokój.

W myśl tych założeń M. R. N. zgłasza akces do działalności Ogólnopolskiego Komitetu Obrótców Pokoju i wyraża swą pełną solidarność z jego celami”. (Drew.)

Ujęcie szajki kolejowych złodziei SKRADZONE RZECZY do odebrania na milicji

Wydz. służby śledczej Kom. Woj. MO w Krakowie ujął szajkę złodziei, którzy dokonywali systematycznych

kradzieży bagaży podróżnych, tj. walizek, paczek, torbek itp. w pociągach osobowych, kursujących w nocy.

Kradzieży tych złodziei dokonywali na liniach Kraków—Krynica (przez Tarnów), Krynica—Zakopane, Kraków—Katowice—Łódź.

W związku z ujęciem złodziei ugrasza się, ażeby osoby poszkodowane zgłosiły się w wydz. służby śledczej przy ul. Biskupiej nr. 2, pok. 55, w godz. 8—10 rano, celem rozpoznania skradzionych rzeczy.

Ponadto po odbiór walizki z garderobą i dokumentami skradzionej na linii Kraków—Tarnów winien zgłosić się Józef Krupa, przybyły ze Szwajcarii 26 lutego 1949.

Sylwetki krakowskie

„Wielka czwórka”

Atmosfera szczerze zapelnionej kawiarni nie sprzyja zwierzeniom zwiaszcza, jeśli chodzi o zwierzenia uwijających się jak w ukropie Juliana Gąterskiego, Edwarda Swautka i Stanisława Balcerowskiego, kelnerów popularnego „Noworola” przepraszam — obecnego „Gastronoma”.

Ale od czego spryt dziennikarski? Już więc po chwili zastałam w kątku przy „murzynku” z seniorem zawodu kelnerskiego 65-letnim Julianem Gąterskim.

— Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia, — oto co mogę pani powiedzieć — mówi sympatyczny, siwy, kelner Julian.

— Pracuję w swoim zawodzie od 1897 roku. Najpierw byłem u Janickowskiego (dawną cukiernię obok teatru J. Słowackiego), a od 1913 roku pracuję tu.

— Z okresu swej pracy pamiętam wiele, wiele szyszek. Chyba nie dałoby się ich zliczyć... Daszyński, dr Jordan, Przerwa-Telmaier, Malczewski, Wyspiański... — O, ten to był człowiek — Gąterski z podziwem trzęsie głową — szary, skromny, a przy tym taki wleki! A rysował na czym popadło... po stole... na serwetkach... jak uznał, że dobre — chował, zle wyzucal albo i zostawiał... a zawsze do nas mówił — towarzysze!

— Przeszłość, przeszłość mój Julianku, — wtrącił się do rozmowy b. kelner, obecny kierownik kawiarni, a w życiu prywatnym szczęśliwy ojciec 7-miu synów — Edward Swautek — i teraz przecież odwiedza nas prawie cały świat artystyczny i literacki Krakowa...

— Lepiej powiedz pani, jak urz-

Filharmonia Krakowska
W piątek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 19.15 odbędzie się **KONCERT SYMFONICZNY**
Dyrygent: Dyr. Waleria Bierdiajew.
Solisty: P. Baumgartner (fortep.), Szwajcaria. — W programie:
Beethoven { 1. Uwert. Leonora Nr. 3
2. Koncert fortep. s-dar
3. V. Symfonia.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, ul. Zwirzyńska 1. 347-R

PCK walczy o zdrowie narodu i higienę życia codziennego.

CO PODAĆ na obiad?

Zupa z płatków owsianych. Zakąska: śledzik marynowany. Babka z ziemniaków z grzybami i jajami.

Zupa z płatków owsianych. Na talerz zupy bierzemy się łyżką płatków. Wypuści się je do osolonego wrzątku i gotuje 10 minut. Na wydaniu dodaje się kawałek masła. Można doprawić zupę śmietaną i żółtkiem. Nie zawadzi szczypta cukru. Dobrze też podać tartą ostry ser, którego każdy nabawi się sobie łyżką na talerz.

Babka z ziemniaków. Ugotowane ziemniaki (mogą być z dnia poprzedniego), pokrajając je w talarki kilka jaj na twardo. Przykryć w sporej ilości tłuszczu. 2-3 duże cebule, smażąc je z ugotowanymi ziemniakami i pokrajanymi drobno grzybami suszonymi. Posmarować rondel tłuszczem, nałożyć na spódzie warstwę ziemniaków (nie gdy na spód i wierz nie dawać jaj), na to nałożyć warstwę jajek — i znowu warstwę ziemniaków itd. Posmarować z wierzchu tłuszczem (i jeżeli jest w domu) posypać serem tartym. Zapiec w piekarniku albo (ostrożnie!) zagażyć na piecu lub masyżynie. Jeżeli zapiekamy na masyżynie, musimy nałożyć pokrywę na rondel, a w środku babki zrobić dołek do dna, aby gorące powietrze od spodu łatwiej zapiekło wierzchnią warstwę babki ziemniaczanej.

Idąc Krakowa

KURCZĄTKA NA WYSTAWACH

Miejska wiosna zakwitła najpierw na wystawach a później dopiero w naturze. Jeszcze drzewa gołe i szare, a na wystawach już żółte kurczątka wyglądają z trawy, różnokolorowe jajka krzyczą wesółymi barwami. gąłki bazi prappomunają o wiosnę.

Przed wystawami dzieci płaczą sobie noski o szyby okienne. Takie ładne te kurczątka z cukru jak żywe! A może uda się namówić tatusia albo mamusię, żeby kupili...

KLESZCZ.

dziśmy cukierki. Po otrzymaniu zezwolenia na jej otwarcie (dzięki wybitnej pomocy pos. Polewki, red. Uniechowskiego, prof. Chomicza, dyr. Witkiewicza), pracowaliśmy wszyscy razem przez półtora miesiąca nad urządzaniem cukierni. Chcieliśmy jednak, aby nasi goście czuli się lepiej niż dawniej, gdy panowała tu zalechła atmosfera ok urzędników i radców.

— Tak, tak, przytakuje gorąco Marcelli Balcerowski, trzeci z „wielkiej czwórki” (bo jak się okazało, jest i 4-ty kolega p. Tadeusz Trojan).

Balcerowski pracuje od 1917 roku. Był i w Tarnowie i w Bydgoszczy i w Łodzi, ale najlepiej czuje się w Krakowie. Z wielkim wzruszeniem wspomina „Jamę” Michalikową.

— Cała bracia malarzy, literatów zbiegała się przy stole „KaCeDe” to znaczyło — „Kaś Co Dać”!

— No, a jak pan czuje się tutaj? — rzucam pytanie.

— Tu? Świętnie! żyjemy jak w rodzinie! Zgrany zespół kolegów, wyrozumiały kierownik harmonia w pracy, sympatyczni goście... czy można sobie wyobrazić bardziej idealne warunki? Tylko jedno, stale mam „tabakę” — tj. chciałem powiedzieć ruch, plekielny ruch. Zresztą tak jak i koledzy... Aha, a propos kolegów — dodaje Balcerowski — to muszę pani parę słów powiedzieć o Tadeuszu Trojanie. Jest nieobecny, ale wspomnieć o nim trzeba, bo jest bardzo dobry, bardzo koleżeński i „superstarnany” w pracy. Po prostu żyje dla pracy...

Napiływają coraz liczniejsi goście... Nie mogę nadużywać czasu moich mitych rozmówców. Żegnamy się słowem „do widzenia” — ale nie tym zwykłym stereotypowym Nasze „do widzenia” jest zapowiedzią dalszych „spotkań” w tradycyjnej cukierni.

MARIA PREMIK

Leopolia (Opole) — Ogniwo-Cracovia w boksie

W sobotę 2 kwietnia br. o godz. 19.30 odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy Leopolią (Opole) a Ogniwo-Cracovią.

Atrakcyjny ten mecz rozegrany zostanie na sali WF przy ul. Zwirzyńskiej 26.

DZIŚ WALNE ZEBRANIE KOZB
W piątek, dnia 1 kwietnia br., o godz. 17 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w sali WUKP przy ul. Manifestu Lipcowego 27, I piętro.

ECHO sportowe

Teraz wiemy już wszystko...

Wizyta delegata Pytlańskiego w Krakowie

Do Krakowa przyjechał w dniu wczorajszym specjalny delegat naczelnych władz ob. Eligiusz Pytlański, który w wywiadzie udzielonym już na dworcu kolejowym, przedstawicielom prasy sportowej, powiedział co następuje:

— Już czas najwyższy, aby Kraków przestał dzierżyć supremację w piłce! Szereg zawodników źle zrozumiał swoje przydziały pionowe i gra samowolnie w niewłaściwych klubach, co jest absolutnie sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Chciałbym tu wyjaśnić, np. że ob. Messu gra dotychczas wciąż w swoim macierzystym klubie, zamiast przejść do tego klubu, do którego został już dawno przydzielony. To samo dzieje się z KOGUTEM, który ze względu na swoje pochodzenie i środowisko, z którego się wywodzi, winien grać w ludowym zespole sportowym.

Również bracia Horodyscy z Myślenic, muszą grać w ZS „Motor” gdzie z racji ich zajęcia zawodowego winni być już dawno przydzieleni.

Bramkarz krakowski Orlando, któremu przeciw włoski związek dotychczas nie dał zwolnienia, jak również odpowiednie władze nie przedłużyły prawa pobytu, musi jak najszybciej opuścić Kraków.

— A czy w związku ze strukturalnymi przeobrażeniami i dezorganizacją

poziomą naszych zdrowo podstawnych platform emocjonalnych, zamierza ob. delegat wprowadzić nowe adaptacje? — zapytuje red. Milaczek Kabza przedstawiciel B. A. B.

— Owszem — odpowiada delegat Pytlański. Właśnie w tym celu odbędzie w dniu dzisiejszym konferencję z odpowiednimi czynnikami. W konferencji tej wezmą udział: Dr Zak Alec, radca Pilz z tuł. zakładu, mec. Syon, dyr. Lou Lou oraz ob. Tyk. Na konferencji tej poruszone będą następujące sprawy: 1) adaptacja nowych platform emocjonalnych z wykluczeniem starych, z jednoczesną amortyzacją wciąż jeszcze istniejącą.

2) Przeobrażenia strukturalne wypływające z niskich pobudek, a znajdujących swój wyraz w dysterbucjach reakcyjnych, znikną z naszych boisk.

Palącą kwestią jest również sprawa zamkniętego obozu dla naszych piłkarzy przed meczem z Afganistanem, na którym musi się ujednolicić sposoby zwycięstwa. Trener Początkiewicz otrzymał nowe polecenie wzięcia zawodników w garby i przeprowadzenia odnośnych prób z nowo wynalezionym sposobem gry dezorientującej przeciwnika.

— A czy w okręgowych władzach zajdą jakieś zmiany? — zadaje ostatnie pytanie, red. Milaczek.

— Tylko prezes ob. Filip Ewicz

odchodzi na niższe stanowisko, jego miejsce zajmuje zaś ob. Knedelkowski.

Ciekawe wyjaśnienia delegata Pytlańskiego, wprowadziły świetlany promyk w niejasną sytuację krakowskiego pikarstwa, od dziś tj. dnia 1 kwietnia br., wszystko stało się jasne dla każdego sportowca.

DOBICHRAS

Ten nie przepuści ani jednej bramki



Kłeska Cracovii w Poznaniu zmusiła kierownictwo klubu do radykalnych zmian w drużynie „białoczerwonych”.

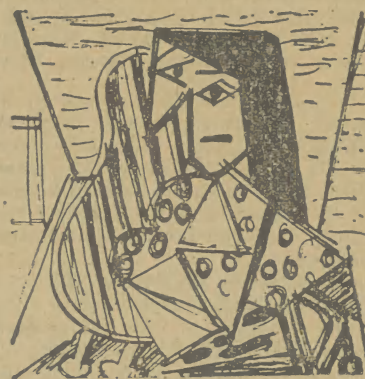
Miedzy innymi na miejsce Rybickiego, który przepuścił cztery bramki postanowiono już na najbliższym meczu z AKS-em wystawić jednego z najlepszych bramkarzy świata — Da Rui, którego widzimy na zdjęciu.

Warta oddaje 4 punkty walkowerem

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na czwartkowym posiedzeniu WG i D PZPN unieważniono wyniki zawodów ligowych Cracovia-Warta i Polonia W.. Warta przyznając walkower 3:0 drużynie stołecznej i krakowskiej.

OD REDAKCJI
Z wielkim nakładem starań i kosztów udało się nam sprawić naszym Czytelnikom wielką i przemiłą niespodziankę! Oto znakomity poeta JULIAN PRZYBOS, którego przejryste i łatwo zrozumiałe utwory znają na pamięć wszyscy, nie wyłączając starych i dzieci, napisał specjalnie dla „Echa” przepiękny wiersz pt. „Wiosna



Płak na gałęzi klęknął
Myśl — jak strzałę — nasuwa to mi,
Ze drzewo — cóż? Raczej brzęknął
Tyranią

dymu
komin!

M. Gracz dyrygentem Krakowskiej Filharmonii



Znany zawodnik Gwardii-Wisły Mieczysław Gracz został z dniem 1 kwietnia dyrygentem krakowskiej Filharmonii.

Na zdjęciu widzimy popularnego piłkarza-dyrygenta we fraku, tuż przed rozpoczęciem koncertu.

Powodem unieważnienia tych zawodów jest nieformalne występowanie w barwach Warty zawodnika Tosza, który nie dopełnił wszystkich formalności przy przejściu ze swojego macierzystego klubu KS San do drużyny Warty.

WIOSNA WSPAK

wspak”. Porywającą tę historię o (jak się domyślamy) człowieku i ptaku zilustrował niezwykle sugestywnymi rysunkami nieporównany malarz PABLO PICASSO, którego obrazami zachwycają się wszyscy, nie wyłączając starych, dzieci, a zwłaszcza krótkowzrocznych. Mamy nadzieję, że te proste strofy oraz realistyczne ilustracje do nich — zawędrują nie tylko pod strzechy, lecz także pod dachówki wielkomiejskich kamienic!



O nie! Człowieku, który Bieżysz

na przełaj

kątem!

Zważ na wadze rżęs mgły kontury
I zapal — wspak sensowi — serca
lontem!

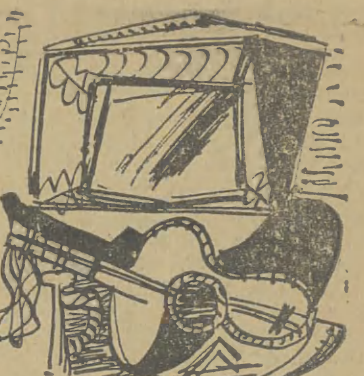


Człowiek — na przekór — losowi
Wzwyż
Stanął —

patrzy —

osowiał:

— Czyż?..



Płak na gałęzi klęknął —
Nie zawył ku, ni gwoli nie krzyknął.
A człowiek — azali — przeżuł piękno
I ptasią

myśl
przeniknął?!

Wiersyk na Prima Aprilis

napisał Wacław Isłucki

(Wiek autora: 6 lat — przyp. red.)

Zyje się słodko, zyje się gładko:
Mama jest ciągle sesnastolatka,
Plotkaz nie psioy, wódzia nie skodzi,
Zresztą na wózię nikt już nie chodzi..

(Jak pan w to wiezys — to się pan mylis:
Prima aprilis! Prima aprilis!)

Świetne w teatrach sztuki dziś grają
(Prosto z teatru idzies do raju!)
Kazdy się takim teatrem zachwyca —
Chłop, inteligent i jedna dziewczyna..

(Jak pan w to wiezys — to się pan mylis:
Prima aprilis! Prima aprilis!)

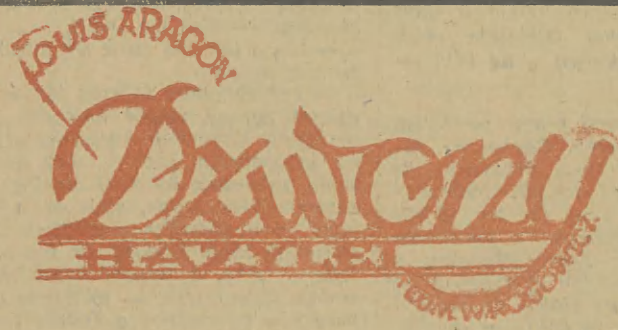
Poza tym wszędzie skromność i praca,
W głowie nikomu się nie psewraca,
Nikt w towarzystwie bzydko już nie kłnie,
Nawet dyrektor, kiedy się wścieknie...

(Jak pan w to wiezys — to się pan mylis:
Prima Aprilis! Prima Aprilis!)

Hitler zmartwychwstał. Z — do góry — łapał
Juz się pseprasa panów z gestapo.
Juz pozwalają Klej. Truman, Dalles
Śpiewać, ze „Dojceland — znów — iber alles!”

Myślis pan, ze to prima aprilis???

To się pan mylis!!! To się pan mylis!!!



(LX)

XIII

Dokąd ona idzie, w nocy, tak na chybił trafił? Nie zna tego miasta, z wyjątkiem miejsc, gdzie czuwa śmierć, ostatecznie wszystko poszło na spoczynek, przez nawyknięcie silniejsze niż przeżyte wstrząsy. Katarzyna idzie między domami i nie boi się zabłądzić, nie szuka nieznanego hotelu, gdzie Jan czeka na nią niezawodnie.

Idzie ku wsi, ku samotności, żeby odnaleźć ten spokój, który już nigdy nie będzie dawną bez troską.

Tak oto dociera do drogi żelaznej. Idzie wzdłuż toru kolejowego. Światło. Stacja. Tutaj ludzie jeszcze nie śpią. Kolejarze rozmawiają z żołnierzami. W blasku latarni błysk bagnety. Czekają na pociąg. Koło czerwonej szopy na torze zapasowym wagony towarowe. Znowu gromadka żołnierzy. Inni. Student, poznany na ulicy.

— Hop, hop, panienko, nie wolno tędy przechodzić!

Żołnierz poznał Katarzynę. Niedawno widział ją przed fabryką podczas strzelaniny. Rozmawia z nią. Tak, właściciele są tutaj. W wapniarce. Matka i córka, które uciekły tak jak

stały, nieubrane. Pani jest w pantoflach, bez kapelusza. A ojciec? O, tutaj.

Mężczyzna pięćdziesięciokilkuletni, o dzikim wzroku, z gołą głową, wynurzył się koło żołnierzy. Człowiek krzepki, lecz rozbity trwogą. Przy blasku lamp apoplektyczna czerwień koło jego oczu jawiła się jak pęknięcie fajansu. Żołnierze nie odzywają się do niego. Patrzą w dal, czy pociąg z Annemasse idzie czy nie, do cholery! Spać się chce.

Człowiek toczy dokoła wzrokiem ściganego. Bagnety nie uspokajają go. Przygląda się ze strachem Katarzynie. Siada na brzegu toru i słowa wychodzą mu z gardła chrapliwie: „Nie mogę już. Umrę tutaj”.

Jeden z żołnierzy odwraca się: „Lepiej tak zdechnąć niż inaczej”. I ręka jego robi gest gilotyny. Człowiek wrócił do swego wagonu. Słychać szlochanie kobiety.

Katarzyna nie może dłużej znieść widoku tego tchórzostwa. Zresztą gwizdek zwiastuje pociąg, nadchodzi, wypływając swą pogardę dymem. Przeszła przez tor, jest na wsi.

Dziwna noc, dziwna noc. Nieposób coś zrozumieć w tym wspańiałym pejzażu bezkiesiżycowym, gdzie sosny czynią gesty czarowników w ciepłym jeszcze wietrzyku dnia. I myśli w głowie Katarzyny są jak gałęzie alpejskie, czarne, śpiewające i powikłane.

Mieszkanie na ulicy Blaise-Desgoffes, Jan, miłość, samotność. Czego się boi Katarzyna, co śmiała się przed chwilą z politowaniem z miny tego starego łajdaka? Gdyż boi się, gdy myśli o przyszłości, która ma dla niej tego wieczora nieodparcie krwawą barwę rzezi bez końca. Przed chwilą uciekła nie tylko ze wstrętu. Nie mogła patrzeć na tych młodych żołnierzy bez zgrozy, widziała ich już martwych, usta rozwarte na zawsze w agonii, oczy wywrócone. Wydawało

jej się, że nie będzie mogła już nigdy patrzeć na mężczyznę żywego.

Była nieżywa ze znużenia. W polu, gdzie sterczały skały, usiadła, z tym niezwykłym poczuciem obowiązku czuwania, jakie ogarnia tylko ludzi morzonych przez sen, którzy uważają za winę zaśnięcie, walczą ze snem i natychmiast upadają pod ciężarem mroku, rosnącego w nich, jak przypiływ morski.

Katarzyna spała na ziemi. Mieszkanie na ulicy Blaise-Desgoffes. Jan..

„Ile czasu spała, gdy natarczyły głos wyrwał ją z marzeń? Może krótką chwilę, może wiek. Dwoje ludzi. Ładny chłopiec, mocno zbudowany, i dziewczyna może osiemnastoletnia, ciemnowłosa, wysoka i wystraszona. Oczy pełne miłości. Miała na sobie fartuszek i okrągły kapelusz z czarnej słomy. Pewno zamożna wieśniaczka. Błądziła rękami po postaci kochanka. Nie mówiła ani słowa: sprawdzała, że on żyje. Chłopiec wyjaśniał.

— Więc, jak nas wyprowadzili z piwnicy, trzeba było robić to szybko z powodu tłumy, który by nas rozszarpał. Od razu widziałem, jak się urządzić. W ciemnościach budynku nie liczyli dokładnie swych jeńców. Czterech czy pięciu, to było dla nich wszystko jedno. Rzuciłem się w mrok korytarza. A gdy oni przeszli, wszyscy, zwałem.

— Gdyby robotnicy ciebie poznali! — wyszeptał głos kobiety w mroku.

A więc to był jeden z morderców, zbiegły, Katarzyna osłabła, nie ocknięta całkowicie, usłyszała westchnienia i pocałunek. Dziewczyna, wtulona w ramiona chłopca, mówiła teraz, przejęta zgrozą: „Ale dlaczego strzelaliście?”

— Oni mieli pałki...

(Ciąg dalszy nastąpi)